

Nieznani, SinuSoida

Czasem trudno jest sobie poradzić
Kiedy nagle sens swój Twoje życie traci
Może ktoś z was wie co wówczas robić
Czy sens dwoić się, troić czy sens głowić
Kto z was wie jak wówczas wytłumaczyć
Fakt, że od tam można zaprzepaścić
Wszystko co mieć miało w zaszczyt
Łatwo spaść ze szczytu w otchłań przepaści
Czasem trudno jest sobie wybaczyć
A jeszcze trudniej temu czoła stawić
Lecz trzeba z tym walczyć
Bo to może Cię zabić
Bo to może Cię zabić
Droga ta nie jest łatwa
Los jak chce ją zmienia
Niejednokrotnych gmatwa własny tok myślenia
Łączy radości z uczuciem przygnębienia
Ze skrajności w skrajność
z nieba do podziemia
Sam już nie wiem, jak to w ogóle nazwać
Sercem które miażdży mi zła passa
Moje miejsce jego ciepło coś wygasa
Marzną ja i moja ukochana
Latami trwa wychodzenie z tego piekła
Skała staje się miękka
A szkło od tak sobie pęka
Przykro m, że musisz słuchać o samych problemach
Lecz przyznasz świat bez wat
Nie znasz bo tak owego nie ma
Światowe więc schemat, wciąż podsuwa Ci nowy dylemat
Pozostaje Ci jedynie cieszyć się z tego co się ma
Więc niech wdzięczą się dźwięki w piosenkach
Więc niech wdzięczą się dźwięki w piosenkach
Więc niech wdzięczą się dźwięki w piosenkach
Droga ta nie jest łatwa
Los jak chce ją zmienia
Niejednokrotnych gmatwa własny tok myślenia
Łączy radości z uczuciem przygnębienia
Ze skrajności w skrajność
z nieba do podziemia